

W.P.

ur. 1921; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, bezpieczeństwo, bieda, dzieciństwo, życie codzienne

Bezpieczeństwo i bieda w przedwojennym Lublinie

Ja wracałam czasami ze szkoły o dziesiątej wieczór i nikt nikogo nigdy nie zaczepił. Można było spokojnie chodzić po ulicach. Słyszało się dużo o kradzieżach, bo ludzie byli naprawdę biedni, to nie kradli dlatego, że po prostu to był ich jakiś zawód, tylko z konieczności, bo naprawdę była wielka bieda w Polsce całej. Mieszkałam w takiej biednej dzielnicy, gdzie było dużo robotników, dużo bezrobotnych, no i ci kolejarze, to ja znam tę biedę, że tak powiem, z autopsji, bo widziałam tych ludzi, jak oni żyli. Na przykład była taka rodzina, [która] nie kupowała chleba, tylko piekła sobie z kartofli, z takich utartych kartofli, jak to się robiło placki kiedyś kartoflane i teraz się robi. Oni w jakichś foremkach sobie te utarte kartofle piekli i później kroili, i to był ich chleb. Bo ich nie stać było na kupienie chleba. No to była taka jedna rodzina, no, nie wszystkie [były tak biedne], ale zdarzały się i takie przypadki. Policja była widoczna, pracowała sumiennie chyba.

Data i miejsce nagrania	2006-09-01, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"